Nr 55 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 10 Marca 1927.

Rok XLVI.

A REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 19 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Francuska obrona narodowa

Kraków, 8 marca.

Doświadczenia wojny światowej stosują u siebie państwa militarne tylko opornie i częściami. Obecnie pierwsza Francja wchodzi na drogę reformy swojej obrony narodowej, opartej na tych doświadczeniach, konsekwentnie przemyślanych i logicznie wyzyskanych.

Doświadczenie wojny światowej uczy, że w warunkach dzisiejszych, w których wojny prowadzą ze sobą nie tylko dynastje, nie rządy, ale narody w swych masach, przedwojenne zasady organizacyjne armij nie odpowiadają celowi. W szczególności wielkie armje kadrowe okazują się poniekąd przeżytkiem. Żadne bowiem państwo nie jest dość bogatem, aby mogło całą ludność, uzdolnioną do noszenia broni, przeprowadzać przez wojsko kadrowe i szkołę koszarową w czasie pokoju. Te zaś armje kadrowe, które wogóle są możliwe do utrzymywania, są w gruncie rzeczy tak małe, że już w pierwszych dniach mobilizacji roztapiają się w masie powołanego niekadrowego elementu. Z drugiej strony nowoczesna technika wojenna posunęła wymagania służby w całym szeregu ważnych broni artyleryjskich, powietrznych, gazowych, minerskich itd. tak daleko, że do obsługiwania ich potrzeba mieć zawczasu odpowiednio liczny i wyszkolony personal. Dotychczasowy system kadrowy nie spełnia także tego zadania w dostatecznie szerokiej mierze.

Przy bliższem studjum okazało się, że to, co w traktacie wersalskim zostało Niemcom narzucone, jako kara i jako upośledzenie w ich zdolności bojowej, odpowiada właściwie duchowi czasu i doświadczeniom wielkiej wojny o wiele bardziej, niż to wszystko, co państwa zwycięskie zachowały dla siebie, jako przywilej. Jak wiadomo, Niemcy mają prawo utrzymywania stutysięcznej armji zaciężnej zawodowej, złożonej z żołnierzy, którzy zobowiązują się służyć co najmniej lat dwanaście, tudzież ze 150.000 policyjnego wojska czyli t. zw. »Schutzpolizei«. W ten sposób Niemcy nie mają wprawdzie stojącej armji, ale za to otrzymują 250.000 wysoko wartościowej kadry wojskowej, złożonej wyłącznie z ludzi mających kwalifikacje oficerskie i podoficerskie. Jeżeli się zważy, że faktyczne wyszkolenie wojskowe ludności cywilnej prowadzi się w szkołach, związkach gimnastycznych i sportowych, to nie trudno będzie zrozumieć, że Niemcy w razie potrzeby mogą w bardzo krótkim czasie stworzyć ogromną armję, powołując po prostu pod broń ludność cywilną i stawiając ją pod kierownictwem swojej Reichswehry i Schutzpolizei. Obliczono we Francji, że w taki sposób Niemcy mogą wystawić 200 dywizyj po 30.000 ludzi, czyli sześć miljonów, do czego Reichswehra i policja wojskowa dostarczyłyby gotowej kadry oficerskiej i podoficerskiej. — Francja przy największym wysiłku mobilizacyjnym mogłaby wystawić tylko 4,700.000 ludzi, w czem 3.700 stanowiliby niećwiczeni szeregowcy, różne wojska pomocnicze i wartownicze. Na utrzymanie tak wielkiej armji kadrowej, aby ona była zdolna przeszkolić całą tę masę, Francja nie ma pieniędzy. Obecna armja, stojąca w sile 700.000 ludzi, jest za wielka, jeżeli idzie o potrzeby bieżące, za mała zaś, jeżeli idzie o cele kadrowe w stosunku do masy, objętej ewentualną mobilizacją.

Wskutek tego Paul Boncour opracował nowy projekt obrony narodowej, który po gruntownem przedyskutowaniu go w komitecie obrony narodowej wniósł obecnie minister wojny Painleve do parlamentu. Projekt ten, oparty w zupełności na doświadczeniach wielkiej wojny, stara się w pełnej mierze spełnić warunki skutecznej obrony narodowej przy dzisiejszym **stanie techniki.**

Projekt opiera się przedewszystkiem na zasadzie **rozszerzonego do najdalszych granic obowiązku służby wojskowej w razie wojny.** — Proklamuje on poprostu obowiązek całej ludności do podporządkowania się celom obrony. Ani starcy, ani kobiety, ani nawet dorastające dzieci nie są wyjęte z pod tego obowiązku. Ustawa przewiduje i pozwala państwu pociągnąć każdego obywatela, bez względu na płeć i wiek do pełnienia obowiązków w obronie państwa w granicach jego faktycznej sprawności fizycznej i umysłowej.

Przygotowania do tak rozszerzonej obrony włożone są na wszystkie resorty administracji państwowej, więc na wszystkie ministerstwa, a nie są skoncentrowane wyłącznie w ministerstwie wojny. Każde więc poszczególne ministerstwo pracuje nad przygotowaniem obrony narodowej w zakresie swego resortu. Ministerstwo wojny zostaje tylko organem administracji dla stojącego wojska i dla przygotowania materjalnych środków obrony, więc broni, amunicji i innych maszyn i narzędzie. Organem uzgadniającym działalność wszystkich ministerstw jest **komitet obrony narodowej,** na którego czele stoi oficer upatrzony na naczelnego wodza w razie wojny. Ten komitet opracowuje i wydaje ogólne dyrektywy w sprawie przygotowania obrony narodowej i kontroluje ich wykonanie.

Armja stojąca otrzymuje odtąd nowe przeznaczenie dostarczenia przedewszystkiem obronie narodowej odpowiedniej liczby oficerów i podoficerów. Zostaje też odpowiednio liczebnie zmniejszona i podzielona na armję narodową stojącą w sile dwudziestu dywizyj, liczących na stopie pokojowej 346.000 ludzi, tudzież na armję kolonjalną w sile dziesięciu dywizyj czyli 175.000 ludzi. W armji narodowej mogą służyć wyłącznie rodowici Francuzi. Armja kolonjalna stoi poza granicami Francji w kolonjach i obszarach okupowanych.

Armja nie może być pod żadnym warunkiem używana wewnątrz do celów policyjno-represyjnych. Te zadania obejmuje wyłącznie gwardja republikańska, która w sile 15.000 ludzi rozlokowana jest po całem państwie większemi i mniejszemi oddziałami.

Obowiązek służby wojskowej przesuwa nowa ustawa o rok wyżej, tak, że zaczyna się on z rokiem 21 życia. Granica wieku dla służby frontowej wynosi lat 48.

Budżet wojskowy Francji w roku 1914 wynosił 1.186,250.000 franków w złocie, do czego przychodził jeszcze koszt utrzymania armji w Maroku w sumie 231,965.000 fr. W r. 1927 budżet wojskowy wynosi 5.074,879.000 franków papierowych. Jeżeli streszczona wyżej nowa ustawa o obronie narodowej przejdzie, to budżet wojskowy będzie w stosunku do przedwojennego podwyższony stale o jakieś 300.000 franków w złocie. Równocześnie jednak o odpowiednie sumy wzrosną budżety poszczególnych ministerstw, zobowiązanych do przygotowywania obrony w swoich resortach. Nadto przewidziany jest wydatek w sumie 7 miljarrów franków złotych na ufortyfikowanie całej granicy francuskiej od Szwajcarji wzdłuż granicy niemieckiej i belgijskiej aż do morza, tudzież przystosowanie fortyfikacyj Metzu i Strassburga do celów obrony francuskiej. Za tę cenę ma Francja od wschodu i północy otoczyć się nieprzerwanym systemem fortyfikacyjnym, nad którego konstrukcją toczą się także bardzo ożywione debaty. (s-l).

Paryż, 8 marca (PAT). Izba deputowanych obradowała nad projektem organizacji **obrony narodowej w czasie wojny i przyjęła 500 głosami przeciwko 31 całokształt projektu,** a między innemi artykuł, przewidujący, że członkowie **rządu zatrzymują swoje funkcje,** lecz na żądanie mogą **być przeniesieni do oddziałów walczących na froncie.**

Otwarcie obrad Rady Ligi nar.

Kompetencja komisarza Ligi w sprawie składu amunicji w Gdańsku. — Wniosek Norwegji o proporcjalne wybory do Rady. — Koszta utrzymania komisarjatu w Gdańsku

Genewa, 8 marca (PAT). Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem **Stresemanna** posiedzeniu. Rada Lig zajmowała się zapytaniami zgłoszonemi przez **wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie jego kompetencji co do czasowego magazynowania i tranzytu materjałów wojennych.** Rada postanowiła przekazać sprwę do zaopinjowania stałej komisji doradczej wojskowej Ligi, **upoważniając tymczasowo wysokiego komisarza do wydawania pozwoleń w imieniu Rady.** Następnie przyjęto sprawozdanie komisji mandatowej, przyczem w myśl odpowiedzi mocarstw mandatowych uznano, że przy przesłuchiwaniu skarżących się przez komisję mandatową nie jest celową zmiana dotychczasowej procedury, stosowanej przez komisję.

Z kolei przyjęto sprawozdanie komitetu hygieny, poczem po wysłuchaniu sprawozdań, dotyczących propozycyj norweskich co do zasady reprezentowania **proporcjonalności przy wyborach członków Rady,** postanowiono propozycje te zakomunikować członkom Rady.

Na tajnem posiedzeniu Rady aprobowano opinję komisji kontrolującej, pozostawiając w mocy dotychczasowy **system opłaty kosztów utrzymywania wysokiego komisarza i jego biura w Gdańsku,** wbrew propozycji komisarza pokrywania tych wydatków z budżetów Ligi. Dalej Rada mianowała markiza Paulucci Calboli wicesekretarzem Ligi Narodów, poczem załatwiła szereg spraw budżetowych i administracyjnych.

Energiczne wystąpienie ministra Zaleskiego w sprawie Gdańska

Sprawozdanie minstra Strassburgera

Genewa, 8 marca (PAT). W związku z ukończeniem rozpatrywania sprawy **sanacji finansowej Gdańska** przez komitet finansowy, na popołudniowe posiedzenie komitetu przybyli ministrowie **Zaleski, Stresemann, Strassburger i Sokal.** Min. **Zaleski** oświadczył w przemówieniu, że wrześniowa **umowa polsko-gdańska obowiązuje obie strony. Polska** wprowadziła ją **w życie** natychmiast po podpisaniu i jeszcze przed ratyfikacją wypłacając Gdańskowi **większe sumy tytułem awansu** na przypadającą Gdańskowi w udziale część dochodów celnych. Wobec tego **rząd polski nie może wziąć pod uwagę żadnych takich interpretacyj komitetu finansowego w sprawie kompetencji polskich inspektorów celnych, które mogłyby zmienić przyjęcie w umowie zobowiązania Gdańska wobec Polski.**

Następnie min. **Stresemann** popierał sprawę pożyczki dla portu gdańskiego, podkreślając **trzykrotną niemal zwyżkę ruchu w porcie** w stosunku do lat przedwojennych

Po tych przemówieniach komitet przystąpił do przeredagowania **projektu raportu** dla Rady. Jest prawie pewnem, że komitet uzna, iż **niema przeszkód dla udzielenia Gdańskowi pożyczki,** o ile komisja odszkodowań przychyli się do propozycji zawarcia układu w sprawie **należności Gdańska z tytułu udziału jego w** odszkodowaniach wojennych Niemiec.

Szeroka tolerancja Polski wobec mniejszości nar.

Znamienny odczyt kowieńskiego polityka

Gdańsk, 8 marca (AW). »Danziger Volksstimme« w obszernym ustępie pod tytułem **»Na drodze polsko-litewskiego porozumienia«** omawia wygłoszony niedawno **odczyt o wrażeniach z pobytu w Wilnie** jednego z członków delegacji kowieńskiej na pogrzeb śp. Basanowicza **ks. kanonika Tumasa.**

Po podkreśleniu **szerokiej tolerancji władz polskich wobec mniejszości, ks. Tumas stwierdził, iż Litwa nie pozyska Wilna siłą oręża.** — Różnice narodowe na terenie **Wileńszczyzny nie są tak silne jak dawniej.** Odczyt powyższy wywołał **silne wrażenie** w kołach politycznych, przyczem przypuszcza się, że jest on wyrazem pewnych **dążeń rządzących kół kowieńskich.**

Wybuch powszechnego strajku włókienniczego

Rozbicie rokowań pracodawców z robotnikami
Pracownicy biurowi przyłączyli się do strajku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 8 marca. Wczoraj odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli **Związków przemysłowych i robotniczych** w łączności z wysunięciem **żądań podwyżki płac w całym przemyśle włókienniczym.** Na konferencji tej reprezentowane były Związki robotnicze **NPR., dalej PPS i Ch. D.** oraz 5 bezpartyjnych Związków przemysłowych. Zebrani przedstawiciele Związków zawodowych zgłosili żądanie **podwyżki płac o 25 proc., która objęłaby zarówno robotników,** majstrów, jak i pracowników **biurowych.**

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że obecna sytuacja **wyklucza ewentualność podwyższenia płac** w stosunku procentowym.

Wystąpili natomiast z propozycją podwyższenia płac tym robotnikom, którzy zarabiają mniej, niż 5 zł dziennie.

Po krótkiej dyskusji przedstawiciele Związków robotniczych oświadczyli, że żądanie podwyżki 25 proc. **podtrzymują** w całej rozciągłości i bezwzględnie **odrzucają** koncepcje przemysłowców. Po złożeniu tego oświadczenia przedstawiciele Związków zawodowych **opuścili zebranie** i wobec tego do dyskusji nad postawionemi postulatami, jak sprawa 8-godzinnego dnia pracy, sobót angielskich itd. nie doszło.

Po wyjściu przedstawicieli robotników, obradowały zarządy wszystkich Związków robotniczych i majstrów fabrycznych, które uchwaliły **rozpocząć strajk w przemyśle włókienniczym dnia 8 marca rano.** Do uchwał tych przyłączyli się również robotnicy **przemysłu włókienniczego w** Zgierzu, **Pabjanicach, Ozorkowie, Zduńskiej Woli, Kaliszu i Tomaszowie.** — (W Bielsku wybuchł strajk włókienniczy w sobotę).

O godz. 21 w nocy z 7 na 8 bm. rozpoczęło się zebranie zarządu **Związków pracowników biurowych** przemysłu włókienniczego, które zakończyło się o godz. 24 przyjęciem rezolucji, **stwierdzającej brak dobrej woli u przemysłowców** oraz dążenie do rozbicia frontu robotniczo-pracowniczego. Wobec takiej sytuacji postanowili pracownicy biurowi **przyłączyć się do podjętej przez robotników akcji strajkowej.**

Rada prawnicza o rozbudowie miast

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Jak się dowiadujemy, Rada Prawnicza zakończyła już trzecie czytanie projektu **ustawy o rozbudowie miast.** Rada prawnicza w zasadniczych linjach utrzymała projekt jej przedłożony **niemal w całości.** W szczególności utrzymano w niezmienionej prawie redakcję tych paragrafów, które odnoszą się **do poparcia i inicjatywy budowlanej przez Związki i kooperatywy mieszkaniowe robotnicze.**

Projekt ustawy będzie obecnie przesłany do Rady ministrów do ostatecznego zatwierdzenia.

Uprawnienia uniwersytetu lubelskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Minister oświaty Dobrucki przyznał uniwersytetowi **lubelskiemu prawa państwowe dla wydziału prawnego i ekonomicznego.** Egzamina na tym wydziale odbywać się będą **przy udziale komisarza ministerjalnego.** Komisarzem będzie zawsze **jeden z profesorów uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Dyplomy uzyskane na tym wydziale będą mieć odtąd prawa uniwersytetów państwowych.

Rakowski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Pociągiem moskiewskim przybył wczoraj do Warszawy ambasador sowiecki przy rządzie francuskim **Rakowski** i zatrzymał się w Warszawie do godziny 9 wieczorem u posła Wojkowa, poczem udał się w dalszą drogę do Paryża, aby podjąć z rządem francuskim rokowania handlowe i polityczne.

Tajemnicze okulary

(Przekład z angielskiego przez M. M.)

I.

Renigald Matheson zbliżył się do szeroko rozwartego okna swego pokoju, poczem zwolna odwrócił głowę. Cudny i rozległy widok gór pokrytych lasami, który rozciągał się za ogrodem, był teraz całkowicie niemal zamglony. Drobny deszcz padał nieustannie, a za tą firanką mgły i wody wyglądała Lakna Tal ponuro, jak wygląda zresztą w Indjach każda półdzika górska siedziba w okresie deszczu.

Matheson leniwym ruchem przyciągnął krzesło do stołu, rzucił wzrokiem na kalendarz, poczem na wesoło trzaskający ogień na kominku, i zabrał się do załatwienia korespondencji: pisania listów do kraju.

Wiele było zaległych oddawna, gdyż Reginald na nic nie miał czasu oddając się z całym zapałem wytężającej pracy, — co też wobec miejscowego klimatu silnie podkopało jego zdrowie.

Powrót do kraju, albo choroba: tak orzekł miejscowy lekarz, więc Reginald wybrał połowiczny środek, pojechał w góry na krótki wypoczynek, mimo pory deszczów

Wyczerpanie ogólne widocznem było nawet w sposobie, w jaki Matheson zabrał się wreszcie do pisania swych listów.

Przed nim na stole leżały różne drobiazgi zakupione w bazarach Wschodu, z których mi jedne miał dołączyć do listów, jako upominek i przeproszenie zarazem za zbyt długie milczenie.

W oczy mu wpadła ciężka, srebrna broszka; i patrząc na nią śnić począł na jawie o czarnowłosych dziewczętach i ciemnoskórych młodzieńcach tutejszego kraju... A potem zwolna przesunął palcem po pięknym pasie skórzanym z Buchary — który miękki i lśniący był jak jedwab, a wreszcie spojrzał na parę zwykłych, prostych okularów, w oprawie z szyldkretu.

— Właściwie sam nie wiem po co to kupiłem — szepnął Matheson półgłosem — i równocześnie przypomniał sobie, że tosamo postawił sobie pytanie już w sklepie, w chwili gdy dawał kupcowi do zawinięcia wraz z resztą kupionych przedmiotów.

Wziął je teraz do ręki, obejrzał raz i drugi. Wyglądały w prostocie swej roboty na jakąś dziecinną zabawkę. Z uśmiechem założył je i rozejrzał się wokoło... Jakieś dziwne światło zdawało się teraz wypełniać pokój, nachylił się nad stołem, chciał list przeczytać: litery skakały mu przed oczyma a równocześnie jakiś błogi napełniał go spokój... I to światło w pokoju było dziwnie kojące...

II.

Mtheson zbudził się nagle jakby gwałtownie ze snu wyrwany. Po chwili odurzenia sennego, zerwał się na równe nogi z wzrokiem utkwionym w dywan, leżący przed kominkiem. Na dywanie, z twarzą zwróconą do podłogi leżała rozciągnięta nieruchoma postać ludzka, a z pomiędzy jego zgiętych ramion sterczał sztylet, wyrobu krajowego, o pięknej, srebrnej rękojeści, w której sztucznie wyrzeźbione, splatały się dwie głowy wężów.

Ale dopiero przyglądając się bacznie dalszym szczegółom Reginald odczuwać począł nietylko wzrastające zdumienie, ale i lęk straszliwy, bo ten zamordowany człowiek, leżący prawie u jego stóp, a niewątpliwie był zamordowany, miał na sobie ubranie, identyczne w kolorze i kroju do jego własnego, a na palcu jego prawej ręki, widniał pierścień z dużym kamieniem w staroświeckiej oprawie, tensam pierścień rodzinny, odziedziczony po swych przodkach, z którym Matheson nigdy się nie rozstawał... Spojrzał bliżej, na białej skroni z pod ciemnych, krótko przystrzyżonych włosów widoczną była niewielka blizna, podobna do tej, która w temsamem miejscu przecinała skroń Reginalda.

Z jego ust pobladłych wyrwał się głuchy okrzyk, stłumiony, niewyraźny... i jak przykuty do miejsca siedział nieruchomo i patrzył... patrzył...

Do drzwi jego pokoju ktoś lekko zapukał. Ten znajomy odgłos uratował go od szaleństwa. Z wielkim wysiłkiem uniósł powieki ku górze... W drzwiach uchylonych zarysowała się postać krajowca, w miejscowym stroju.

— Czy sahib mnie wołał? — spytał bezdźwięcznym głosem sługa Reginalda, kureem.

Przez chwilę Matheson nie mógł dobyć głosu z piersi, spojrzał tylko na ów dywan przed kominkiem i westchnął ciężko... I spojrzał ponownie, a choć wszystko wokoło widział jak przez mgłę, to jednak owo fatalne miejsce było teraz puste.. nikt na dywanie nie leżał.

— Może whisky przynieść sahibie? — spytał kureem, a w głosie jego teraz brzmiał niepokój.

Drżącą ręką Reginald schwycił podaną sobie szklankę i szybko wychylił ją do dna, poczem rozejrzał się powtórnie dokoła pokoju, który zdawał mu się cały objęty jakiemś mglistem światłem — i w tejże chwili przypomniał sobie te dziwne okulary miejscowego wyrobu, które dotychczas nosił, zrzucił je nerwowym ruchem.

— Sahib czuje się chorym — spytał troskliwie kureem.

— Nie to, coś mi się przywidziało tylko — odparł krótko Matheson, przyczem wstawszy począł chodzić po pokoju wzdłuż i wszerz. Równocześnie opanowało go gwałtowne pragnienie odetchnięcia świeżem powietrzem.

— Pójdę się przejść, a może zajdę do doktora — rzekł szybko, podczas gdy usłużny kureem podawał mu już czapkę i płaszcz gumowy.

Nigdy z taką radością nie odczuwał zimnych kropli deszczu, spływających mu po twarzy, jak w tej chwili. Wspomnienia jego uleciały do rodzinnych pól, gdy z rozkoszą wciągał w płuca, wilgotne, chłodne powietrze przesycone zapachem deszczu i mokrych drzew szpilkowych.

Dziesięć minut później, Reginald siedział już w pokoju swego doktora, małego, suchego człowieka, który 15 lat swego życia i praktyki lekarskiej spędził był w Indjach i począł mu najdokładniej opowiadać przebieg dziwnego zjawiska, czy złudzenia, którego padł ofiarą.

Czarne, bystre oczy doktora utkwione były w niego ze skupioną uwagą, choć ani słowem czy pytaniem nie przerwał mu opowiadania, nie odezwał się nawet wówczas, gdy Reginald wkońcu zauważył:

— To znowu jakaś sprawka moich nerwów chyba?

(C. d. n.).

Nowe kombinacje niemieckie na tle stosunków polsko-litewskich

Prasa niemiecka nie przestaje zajmować się sprawą stosunków polsko-litewskich, notując pilnie wszystkie jej przejawy, choćby nawet wprost nie istniejące. Jako państwo, sąsiadujące zarówno z Litwą, jak Polską, muszą oczywiście Niemcy zwracać uwagę na obydwa te sąsiednie tereny, czemu się u nas nikt nie dziwi. Natomiast zdziwienie wywołuje nie tylko zresztą u nas fakt, że Niemcy z dziwnym uporem uważają zbliżenie się Litwy do Polski za coś groźnego dla Niemiec, a przy tej sposobności przestrzegają także Rosję przed niebezpieczeństwem »wału od Bałtyku do morza Czarnego«. Najnowszem ogniwem w tym łańcuchu przestróg jest następujący głos niemiecki:

Mianowicie »Berliner Tageblatt« zamieszcza obszerny artykuł korespondenta swego z Kowna, który rozpoczyna się od opisu pogrzebu dr Basanowicza w Wilnie. Korespondent »Berliner Tageblatt«u stwierdza, że dr Basanowicz nawet śmiercią swą wyświadczył usługę swej ojczyźnie; tego dnia bowiem przy katafalku **dokonał się pewnego rodzaju akt zbliżenia polsko-litewskiego.** Delegacja litewska, powracając do Kowna, wzięła ze sobą na drogę głosy prasy polskiej, wyrażające między in. opinję marszałka Piłsudskiego i nadzieje, że pomiędzy Litwą a Polską dojdzie w niedługim czasie **do porozumienia.** Od chwili tego pogrzebu granica polsko-litewska została na nowo zamknięta, a tak zwany stan wojenny trwa rzekomo dalej; jednakże fakt, że Polska w punkcie, w którym szyny kolejowe przecinają granicę, zaczyna budować mały prowizoryczny budynek **urzędu celnego,** jest niejako oznaką, że odwiedziny delegacji litewskiej w Wilnie przy grobie Basanowicza **nie pozostaną zapewne bez skutku.** W dalszym ciągu artykułu korespondent »Berliner Tageblattu« stwierdza, że istnieją dowody, iż **stosunki polsko-litewskie wchodzą na nowe tory,** aczkolwiek obie strony zaprzeczają kategorycznie prowadzeniu jakichkolwiek rokowań ze sobą. Niemniej przeto wszystkie wróble na dachach w Kownie o tych rokowaniach ćwierkają. Od dłuższego czasu **odbywają się spotkania nieoficjalnych przedstawicieli polskich i litewskich.** Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w Królewcu, przyczem miała dojść do skutku pewna umowa przygotowawcza w sprawie wileńskiej. Do zetknięcia przedstawicieli polskich i litewskich doprowadziła **zręczna dłoń dyplomacji francuskiej. Za kulisami jednak stoi, jako główny czynnik działający Anglja,** której napór na Litwę wzrasta równolegle do trudności w Chinach. W dalszym ciągu korespondent »Berliner Tageblattu« twierdzi, że dwie oznaki zapowiadają rozpoczęcie bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą. Pierwszą drobną oznaką jest wystąpienie półoficjalnego »Dziennika Kłajpedzkiego« za rozpoczęciem rokowań z Polską o spław drzewa polskiego po Niemnie. **Drugą donioślą oznaką było ekspose p. Waldemarasa,** znamienne nie przez to, co powiedział, ale przez to właśnie, co pominął milczeniem. P. Waldemaras zbył całkowicie milczeniem sprawy mniejszości i Kłajpedy, **zbagatelizował wyraźnie sprawę stosunku do Niemiec i Rosji,** natomiast obszernie rozwodził się o planach niemieckich **co do odszkodowania Polski terenami litewskiemi za korytarz i o Locarnie wschodniem.** Zdaniem korespondenta »Berliner Tageblatt«, całe przemówienie p. Waldemarasa da się streścić w następujących słowach: celem polityki litewskiej jest odzyskanie Wilna. Osiągnięcia tego celu w określonym czasie **nie może się Litwa spodziewać. — Nie należy więc uchylać się od rokowań i wyrzekać wyników częściowych, jakkolwiek całość żądań jest nieosiągalną.** Korespondent »Berliner Tageblattu« kończy swój artykuł twierdzeniem, że rozwiązanie pokojowe sporu polsko-litewskiego zasadniczo powinnoby być powitane przez Niemcy z zadowoleniem, ale to rozwiązanie, które się przygotowuje obecnie, nie zmniejsza, **a raczej zwiększa tylko możliwość konfliktu, oznacza bowiem ono włączenie Litwy do całego pierścienia krajów, otaczających Rosję od morza Czarnego do Bałtyku.** — Litwa stanowiła dotychczas jedyną lukę w tym systemie. Usunięcie tej luki grozi poważnemi niebezpieczeństwami.

Zwłoki Juljusza Słowackiego będą złożone na Wawelu

Uchwała Rady ministrów

Warszawa, 8 marca (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu **zadecydowała sprowadzenie prochów Juljusza Słowackiego do kraju, celem pochowania ich na Wawelu.**

Do przeprowadzenia tej akcji upoważniono wicepremjera **Bartla** oraz ministra **Dobruckiego.**

Na cześć Marji Rodziewiczówny

(Odezwa Komitetu obchodu).

W dniu jubileuszu pisarki, która całą swą bogatą twórczość poświęciła miłości dla ziemi rodzinnej i spotęgowania w narodzie hartu i siły woli, cnót niezbędnych zarówno w czasach nieszczęść narodowych, jak i teraz, kiedy utrwalamy zrąb naszego niepodległego bytu — w dniu jubileuszu Marji Rodziewiczównej zwracamy się do społeczeństwa polskiego z wezwaniem do złożenia Jej zasłużonego hołdu. Hołd ten, choć gorącem i wdzięcznem sercem oddany, skromny wyraz zewnętrzny przybrać musi, — taki jest nakaz dnia dzisiejszego.

Obchód w stolicy, wyznaczony na dzień 13 marca br., ogranicza się do uroczystego nabożeństwa w Katedrze św. Jana o godz. 9 i pół rano na pomyślność dalszych dni dostojnej jubilatki, oraz do uświetnionego słowem i pieśnią zebrania w sali Rady miejskiej o godz. 5 popoł. Podczas tego ostatniego doręczona zostanie Jubilatce teka, zawierająca adres dziękczynny od narodu.

Zwracamy się do Was wszystkich, którzy z pism Rodziewiczównej czerpaliście spokój i pogodę ducha, wiarę we własne siły, hart i stanowczość w dążeniu do wytkniętego sobie celu, z wezwaniem do składania jak najliczniej podpisów na przygotowanych w tym celu arkuszach. Arkusze te przedstawiciele zrzeszeń i szkół otrzymywać mogą bezpłatnie pod wskazanemi adresami, poczem zostaną one zwrócone za tymże pośrednictwem Komitetowi Obchodu, nie później niż 10 marca br.

(W Krakowie podpisywać można adres w Księgarni Gebethnera w Rynku Głównym. — Przyp. red.)

Jednocześnie przypominając, że wielka pisarka przez całe swoje życie była niestrudzoną i czynną pracownicą społeczną, wzywamy wszystkich do składania w PKO na rach. Nr. 14414 ofiar na **Fundację im. Marji Rodziewiczównej do Jej rozporządzenia.**

Fundusz ten do czasu wręczenia jubilatce, będzie administrowany przez Komitet Obchodu. Ten dar narodowy będzie najlepszym dowodem, że hasła, krzewione przez Rodziewiczównę drogie są i bliskie społeczeństwu polskiemu.

Liczymy na różne datki — od wielkich do małych, ufając, że w żadnych nie zabraknie, co będzie dowodem, że słowo wielkiej pisarki przeniknęło szeroko do serc narodu, któremu poświęciła pracę swego życia.

Posiedzenie komisji budżetowej miasta Krakowa

Wczoraj rozpoczęły się komisyjne obrady nad budżetem miejskim na rok administracyjny 1927—28 pod przewodnictwem prez. Rollego przy bardzo licznym udziale radców miejskich i dwudziestu kilku referentów. Prezydent miasta zagaił obrady półtoragodzinnem przemówieniem, w którem przedewszystkiem wskazał na trudności, związane z pracami nad budżetem, nie tylko z powodu trudności istotnych, związanych z koniecznością uniknięcia niedoboru, ale i z formalnych, budżet bowiem tegoroczny jest pierwszym, skonstruowanym na nowych unifikacjach, dla całego państwa jednolitych przepisach formalnych. Przepisy te znoszą zupełnie dotychczas od kilkudziesięciu lat stosowany w gminie naszej sposób budżetowania.

Następnie prezydent wskazał na znaczne trudności zrównoważenia budżetu. Potrzeby miasta, konieczność utrzymania stałego rozwoju, domagania się ludności, zaniedbania i zniszczenia wojenne, wymagają wydatnego podniesienia strony rozchodowej, a tymczasem dochody maleją, skutkiem zaniku względnie zmniejszania wydatności wielu źródeł podatkowych i opłat z powodu zarządzeń rządowych, czy trudności gospodarczych, w jakich się ludność znalazła.

Budżet zwyczajny zamyka się po obu stronach kwotą około 17.000.000, budżet nadzwyczajny około 5 miljonów i budżet przedsiębiorstw miejskich około 20 miljonów.

Po zagajeniu obrad i przeprowadzeniu krótkiej formalnej dyskusji, obrady komisji odroczone zostały do czasu rozdania członkom komisji budżetowej wydrukowanego budżetu.

Od Administracji „N. Reformy“

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 8 marca.

Pod polską banderą

Nasza eskadra handlowa sprawnie wywiązuje się ze swego zadania i w najrozmaitszych kierunkach przecina wody Bałtyku, morza Północnego i Atlantyku, dzięki czemu polska bandera nie jest już rzadkością w portach Niemiec, Danji, Belgji, Holandji, Francji, Anglji, Norwegji, Szwecji, Rosji, Estonji i t. d.

Obecnie „Poznań“ znajduje się w drodze z Anglji do Kopenhagi z ładunkiem węgla, „Wilno“ ładuje w Tune (Anglja) węgiel, z którym popłynie do Malmö, „Kraków“ w drodze z Anglji do Lenstburgu z ładunkiem węgla, „Katowice“ ładują w Rotterdamie koks, przeznaczony do Malmö, „Toruń“ bez ładunku podąża ze Szwecji do Gdyni po węgiel. Wszystkie statki zakontraktowane są zgóry na cały miesiąc.

Ilość czasopism w Polsce

Na podstawie rejestrów, prowadzonych przez min. spraw wewn., ogólna liczba czasopism w Polsce, wyłączając Śląsk, skąd dane jeszcze nie nadeszły, wynosiła w dniu 31 grudnia 1925 r. — 1.237.

W ciągu 1926 r. wciągnięto no rejestru nowozałożonych czasopism 560, wznowiło wydawnictwo 123, nie wydało ani jednego numeru 222. Zatem w roku tym wydało conajmniej jeden numer 1.598 czasopism.

Z tego Warszawie 554, Poznaniu 230, Lwowie 196, Krakowie 136 i Łodzi 100. Na pisma codzienne ze wszystkich wydanych w r. b. przypada 151, 109 na wychodzące 2—3 razy w tygodniu, 443 na tygodniki, 208 na wychodzące 2—3 razy w miesięcu i 541 na miesięczniki.

W języku polskim wychodziło 1.362 pism, 70 w ruskim, 14 w białoruskim (wszystkie w Wilnie), 63 w niemieckim, 111 żydowskim, 17 w hebrajskim, 18 w rosyjskim, 3 w litewskim (w Wilnie), 2 w angielskim (Warszawa), 1 w czeskim (Wołyń), 1 esperanto (Warszawa), 4 w języku francuskim (Warszawa).

Uroczystości na cześć Masaryka w Czechach

Z Pragi donoszą:

Od wczesnego rana odbywały się w stolicy oraz w całym kraju uroczystości z racji 77-mej rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. — Dzienniki wszystkich odcieni poświęcają artykuły wstępne omawianiu zasług, jakie położył prez. Masaryk około wskrzeszenia państwa czechosłowackiego.

Zamordowanie szefa bułgarskiej policji

Telegram z Sofji donosi:

W nocy z soboty na niedzielę zamordowany został szef policji w Sofji, generał Ikonsonow. Morderstwo popełnili emisarjusze komunistyczni, którzy jako uchodźcy, przebywali dotąd poza granicami Bułgarji.

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. We czwartek dnia 10 bm. odbędzie się posiedzenie Rady m. wyjątkowo ze względu na obszerny materjał porządku dziennego o godz. 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu. — Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawy: taryfę opłat gminnych od podań wnoszonych do magistratu, zaciągnięcie pożyczki rządowej dla zatrudnienia bezrobotnych, nabycie gruntów u wylotu ul. Wolskiej od p. Burnatowej, obniżenie odsetek zwłoki zaległych podatków i opłat gminnych, powołanie do życia spółki dla popierania handlu bydłem i przetworami mięsnymi oraz szereg spraw regulacyjnych, nabycie skrawków gruntów pod regulację ulic i t. p.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. DRA ERNESTA ADAMA. Staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 13 marca o godz. 11.30 przedpoł. w sali Tow. Ubezpieczeń ul. Basztowa 8, uroczysta Akademja ku czci dra Ernesta Adama, nieodżałowanego i wielce zasłużonego prezesa TSL. Na program złożą się: Słowo wstępne, wypowiedziane przez dyr. dra Antoniego Mikulskiego, wiceprezesa TSL., przemówienie prof. Józefa Haydukiewicza, śpiew p. Marji Lewandowskiej z akomp. p. Lecha Bursy, gra na fortepjanie p. Marji Strzemień-Stroynowskiej oraz występ chóru męskiego, mięszanego i orkiestry seminarjum nauczycielskiego męskiego, ze współudziałem Seminarjum im. Preisendanza pod dyr. prof. Franc. Koniora. Wstęp za okazaniem karty wstępu, które wydaje się w księgarni TSL. przy ul. św. Anny l. 5.

NOWY KOMENDANT MIASTA. Z powodu przykrego błędu druku we wczorajszej notatce naszej pod tym tytułem, stwierdzamy, że komendantem m. Krakowa, w miejsce płk. Augustyna, mianowany został płk. Jan Kostrzewski, b. szef taborów. w czasie wojny oficer artylerji.

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE. Naczelnikami sądu pow. zostali mianowani: Stanisław Celewicz, sędzia pow. w Starym Sączu do Starego Sącza; dr Michał Kuryłow, sędzia pow. w Rozwadowie do Rozwadowa. Sędziami powiatowymi mianowani aplikanci: dr Wiktor Leśko do Biecza, dr Zdzisław Traczewski do Nowego Targu, Franciszek Korczyński do Radłowa. Podprokuratorem mianowany: dr Władysław Kozub, sędzia pow. w Tarnobrzegu do Tarnowa. W stan spoczynku przeniesieni: Romuald Radwański, s. s. okr. w Krakowie, Ludwik Wojna, s. s. okr. w Wadowicach, Marcin Stuber, s. s. okr. w Krakowie; zrezygnował: dr Adam Herman, s. p. w Przeworsku.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 9 marca br. odbędzie się w sali krak. Towarzystwa lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyt prof. dra Waltera p. t.: „Czy istnieje możliwość wytępienia kiły“.

RUCH MIĘSNY W KRAKOWIE. W ciągu ostatniego tygodnia spędzono na targowicę miejską 2.049 sztuk zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.956, zaś na konsumcję do innych gmin kraju 64 sztuk. Spęd bydła był średni, jakość dobra, ceny zaś z wyjątkiem trzody, która nieznacznie potaniała, utrzymywały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dzisiejszej nocy usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie Piotr Gajowski, robotnik, lat 25 liczący, zamieszkały przy ul. Przeskok 1. Domownicy spostrzeli czyn desperata i odciągnęli go. W chwilę potem Gajowski dostał ataku szału. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego zastrzyknął Gajowskiemu środek uspokajający, i pozostawił go opiece domowej.

KRADZIEŻE. Michalinie Saniternikowej, zamieszkałej na Kawiorach 7, skradziono z płotu płaszcz damski, wartości 150 zł. — Leonowi Wischnecerowi skradziono z podwórza domu przy ul. Grzegórzeckiej beczkę piwa. — Antoniemu Warmuzowi, rybakowi, skradziono z 5 na 6 łódkę, służącą do połowu ryb. — Samuelowi Klugerowi, zamieszkałemu przy ul. Mogilskiej 43, skradziono 3 poduszki i 3 pierzyny, wartości 350 zł. — Wreszcie w nocy z 6 na 7 skradziono z wystawy Stanisława Bieleckiego, właściciela futer przy ul. Poselskiej, futro perskie damskie, wartości 900 złotych.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Na przestrzeni Kraków—Tarnów z 6 na 7 bm. włamał się złodziej do jednego z wozów pociągu towarowego Nr 9963 i skradł 3 bale skóry podeszwowej o wadze 133 klg. — Nadto włamano się do mieszkania Jakóba Reicha, zamieszkałego przy ul. Dietla 27 i skradziono za szafy złoty zegarek z łańcuszkiem.

ZMARLI:

— Stanisław Niepielski, organista w kościele Marjackim, zmarł w poniedziałek w 61 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 9 rano. Po nabożeństwie w kościele N. M. Panny zwłoki odprowadzone będą na cmentarz rakowicki.

DUŻE ZAINTERESOWANIE znalazła wielka Księga Adresowa Polski dla handlu, przemysłu, i rolnictwa, wydana nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie. Wyczerpanie nakładu dowodzi, że sfery gospodarcze coraz bardziej przyswajają sobie metody pracy zagranicy, gdzie nie do pomyślenia jest biuro, które nie posługuje się Księgą Adresową.

Wydawnictwo nie poprzestało jednakże na rozpowszechnieniu swego dzieła i ze względu na ustawiczne zmiany, jakie zaszły w życiu gospodarczem, zabiera się już do opracowania II poprawionego wydania, wprowadzając cały szereg celowych zmian.

Przedstawiciele Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej odwiedzać będą wszystkie zainteresowane sfery, aby na miejscu sprawdzić aktualność branż oraz adresów. Radzimy więc odnośnym firmom aby udzielały możliwie jak najszczegółowszych wyjaśnień. 344

Dlaczego niedźwiedź nie zjadł Mieszka i Leszka?

Znacie tę bajkę z Mieszkiem i Leszkiem,
Co to się każdym dzielili orzeszkiem?
I jak to się w lesie (co dziś jest wydarzeniem rzadkiem
Z srogim spotkali niedźwiadkiem...
Leszek na dąb, a Mieszek niedołęga,
Lecz przytomny, szybko do kieszeni sięga
I niedźwiedziowi coś wtyka do paszczy.
Zaczem niedźwiedź to „coś“ zjadłszy
odchodzi do chaszczy
Więc Leszek rzecze: oto cud prawdziwy,
Że ci krzywdy nie zrobił i żeś jeszcze żywy...
Lecz czemu stracił dla mięsa twojego estymę?
— Powiem ci: „bom mu wetknął do pyska
„Optimę“...

Odczyty pedagogiczne

Drugi z cyklu wykładów, urządzonych w Krakowie przez Stow. kobiet z wyższem wykształceniem, wygłosiła dr Borkowska na temat: „Aktualne problemy szkolne we Francji i Włoszech“. — Prelegentka poruszyła najbardziej żywotne zagadnienia szkoły współczesnej w krajach o najstarszej kulturze w Europie, oparłszy się na bogatym materjale, jaki zdobyła przez zwiedzanie szkół, lekturę pedagogiczną i udział w kongresach.

Wychodząc z założenia, że przeintelektualizowanie Europy w okresie przedwojennym, było jedną z podstawowych przyczyn upadku umysłowości i obniżenia szkolnictwa, przedstawiła co zrobiono dla poprawienia zła w obu tych krajach. We Francji tradycjonalizm tamuje przenikanie nowych prądów do ducha szkoły francuskiej i skupia jej wszystkie zagadnienia około kwestji raczej społecznej niż pedagogicznej: szkoły jednolitej (ecole unique). We Włoszech rozmach twórczy przekształca szkołę na sposób nowożytny, wprowadzając do niej wszystkie zdobycze najnowsze pedagogji i podalogji i realizuje ideał „scola serena“ (szkoły radosnej), opartej o tradycję narodową i katolicką.

Po odczycie rozwinęła się dyskusja, w której dr Tatarówna podkreśliła konieczność traktowania u nas tych aktualnych problemów jako zagadnień, obejmujących cały świat kulturalny i z związku z niemi; a dr Ziemnowicz przedstawił swoje spostrzeżenia i uwagi, poczynione przy zwiedzaniu szkół włoskich i francuskich.

Wieczór poetów „Czartak“

(p.) Wieczory poetyckie mają swój szczególny urok. Ci, którzy interesują się poezją, a takich, jak świadczyła onegdaj sala Tow. lekarskiego szczelnie wypełniona, i w dzisiejszych prozaicznych czasach nie brakmie, mają sposobność poznać niemal osobiście poetów i wrażenia swoje, wyniesione z lektury, oprzeć na bezpośredniości odczucia. Wprawdzie, o ile utwory odczytują sami autorzy, a nie uproszeni artyści i recytatorzy, wypada to zazwyczaj niekoniecznie wymownie, lecz samo zetknięcie się z autorem i jego żywem choćby nieśmiałem słowem, wywołać musi swój efekt. To też zebrana w niedzielę doborowa publiczność z dużą sympatją i wśród serdecznego nastroju wysłuchała poetów „Czartaka“ (których ogólną charakterystykę podaliśmy w niedzielnym numerze) w osobach pp. Kozikowskiego, Szantrocha i Wiktora. Nie przybyły, niestety, na wieczór obydwie autorki, Zofja Kossak-Szczucka i Janina Brzostowska, których jednak utwory, jak też w części i obecnych autorów, pięknie wygłoszone zostały przez artystów teatru im. Słowackiego, pp. Taidę Granowską i Artura Sochę.

Charakteryzować bliżej poznanych onegdaj poezyj jedynie na podstawie akustycznego wrażenia nie mam zamiaru. Korzystniej będzie przy sposobności utwory te na łamach dziennika przytoczyć jako wymowny wyraz szczerej i prostej poezji serca, czem właśnie jest poezja „Czartakowców“. Tutaj zanotuję tylko, że prześlicznym wydał mi się w słuchaniu Edwarda Kozikowskiego „Dzwonek Panny Marji w Goryczkowcu“, że doskonale rozebrzmiał (w recytacji p. Granowskiej) „Krajobraz muzyczny w Beskidzie“ Tadeusza Szantrocha, że ciszę głębokiego skupienia wywołało Emila Zegadłowicza serdecznych a mocnych „Siedem pieśni zgrzebnych o Janie Kasprowiczu“, że zwartością kompozycji i słowa zachwyciła nowela Zofji Kossak-Szczuckiej „Po latach“ (dobitnie wygłoszona przez p. Sochę), jak wreszcie, że silne wrażenie wywarła głęboko pomyślana impresja Jana Wiktora p. t.: „Pielgrzymujące krzyże“.

Całość wieczoru pozostawiła dobre i miłe wrażenie, wrażenie poezji rzetelnej i z serca płynącej, a do serca człowieka cierpiącego zwróconej, poezji, której godło żywe i twórcze silnie rozebrzmiało w słowach Zagadłowicza:

„Żywot jest wypracowaniem,
dźwiganiem siebie i innych —
i wypełnieniem miłosnych
serca uczynków powinnych“.

Teatr popularny „Nowości“

»Księżniczka Ilica«, operetka Kottowa i Beda, muzyka Engel-Bergera.

Nieszczególnym nabytkiem wydaje się ostatnia nowość. Muzyka bardzo słaba pod względem inwencji melodycznej i roboty kompozycyjnej, zdradzającej nie tylko brak talentu, ale i dobrego smaku, zwłaszcza w realizacji poważniejszych zamierzeń muzycznych twórcy, gdy ilustruje dramatyczne nastroje i sceny libretta, stanowiące »piętę Achillesa« tego tworu.

Niepozbawiony on mimo to humoru, który z wielkiem powodzeniem odtwarzali pp. Tad. Pilarski i Kaczorowski, oraz bardzo korzystnie się w swym pierwszym u nas występie prezentująca p. Wanda Zamorska. Nie jest zazdrości godną rola dobrego tenora, p. Malinowskiego, oraz p. Zofji Góreckiej, wykonujących swe fatalnie pisane, a bardzo pretensjonalne party, z dalszych ról dobrze wywiązali się pp. Olska, Wanda Szczepańska i Senowski.

Co można było z tej muzyki wydobyć — to z niej wydobył p. kapelmistrz Górzyński, podobnie jak reżysersko należycie wykorzystał libretto dyr. Pilarski. Punktem bodaj najjaśniejszym tej operetki są ustępy baletowe w wykonaniu doskonałej pary tanecznej: p. R. Góreckiej i Morawskiego, oraz pań Kownackiej i Bellówny. J. Św.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Milskiego, zamiast zapowiedzianego na dziś dramatu „Maski“ będzie odegrany „Proboszcz wśród bogaczy“ po cenach zniżonych. — Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po raz 10-ty „Mecenas Bolbec i jego mąż“ z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego nowość paryska świetnej spółki Berr-Gavault „Dobór naturalny“.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „Rakoczego“ Władysława Orkana odbędzie się w teatrze im. Słowackiego dnia 20 bm. a nie dnia 12, jak pierwotnie podano. Bilety na to przedstawienie są już do nabycia w sekretarjacie gimnazjum św. Anny w Krakowie.

IV-TY KONCERT SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 20 bm. w sali Starego Teatru.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 8 marca: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Środa, 9 marca: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:
Wtorek, 8 marca: „Księżna Ilica“.

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.
Fala 422.
Środa, 9 marca.:

Godz. 16.45 do 18.40: Retransmisja popołudniowego koncertu warszawskiego.

Godz. 18.40 do 19.05: Odczyt pod tyt.: „Z zakresu wychowania fizycznego“, wygłosi dr S. Ciechanowski, prof. U. J.

Godz. 19.30 do 19.55: Odczyt pod tyt.: „Nasza liczebność względna na kresach wschodnich“ wygłosi dr J. Smoleński, prof. U. J.

Godz. 20.30 do 22: Retransmisja koncertu warszawskiego. Na zakończenie sygnał czasu.



Sprawy sądowe

B. STUDENT UNIWERSYTETU SKAZANY NA 8 LAT WIĘZIENIA

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj bardzo znamienny proces studenta uniwersytetu, Stanisława Jabłońskiego.

Stanisław Jabłoński został w pierwszej instancji skazany na 11 lat ciężkiego więzienia za zabicie dyrektora fabryki Dobranieckiego w Łodzi. Jabłoński nie mogąc znaleźć innego zajęcia, pracował w tej fabryce jako prosty robotnik. Przyczyną zbrodni był fakt zupełnie błahy. Oto któregoś dnia w czasie pracy Jabłoński śmiał się głośno z jakiejś robotnicy, co przechodzący właśnie dyrektor Dobraniecki wziął jako drwiny z jego osoby. Jabłoński stracił zajęcie. Prosił, tłumaczył się, ale nic nie pomogło. Kiedy próby znalezienia innej pracy okazały się bezskutecznemi i Jabłoński znalazł się w nędzy, pewnego dnia udał się do Dobranieckiego, jeszcze raz prosząc go o pracę, a gdy ten odmówił, Jabłoński zastrzelił swego b. dyrektora. Zabójcę aresztowano i skazano na 11 lat ciężkiego więzienia.

W czasie wczorajszej rozprawy apelacyjnej wyrok został złagodzony, zabójca otrzymał karę 8 lat ciężkiego więzienia.

REWIZJA PROCESU RONIKIERA?

Warszawa będzie miała wkrótce nową sensację, a mianowicie rewizję głośnego procesu Bohdana Ronikiera, który przed niewielu dniami został zwolniony z więzienia. Sprawą rewizji procesu zajął się przed dwema jeszcze laty prokurator Walfisz, który przy badaniu sprawy Ronikiera doszedł do wniosku, iż procedura procesu mogła mieć niedokładności. Najpoważniejszą kwestją, którą należałoby wyświetlić, jest sprawa tajemniczych telefonów, kierowanych do obrony Ronikiera, której pewna osoba, ukrywająca się pod pseudonimem Kazbek, udzielała dokładnych informacyj o wszystkich posunięciach sądu. Osoba ta uprzedziła obronę o niebezpieczeństwach, grożących Ronikierowi i jednocześnie dawała wskazówki w sprawie rzekomo fałszowania protokółów sądowych.

Wyjaśnień w tej sprawie może udzielić jeden z obrońców Ronikiera, zamieszkały obecnie w Paryżu. Jeżeli rzeczywiście zostaną stwierdzone nadużycia, wyrok warszawskiej Izby sądowej będzie unieważniony i przeprowadzona będzie rewizja procesu.

Obrady Senatu

Warszawa, 8 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senat przystąpił do budżetu **ministerstwa reform rolnych.** — Sen. Żdubowicz (Wyzwolenie) w referacie kich przedsiębiorstw wykonywana jest opornie swym podkreślił, iż parcelacja prywatna wiela upoważnione towarzystwa pracują drogo i często idą tylko po linji spekulacyjnej, nie dbając o właściwy cel, to jest nasycenia ziemią drobnego włościaństwa. Komisja proponuje podnieść dochody tego ministerstwa o 200 tys. zł., podwyższając wzrost kosztów nadzoru nad prywatnemi parcelami. Wydatki komisja podnosi o 80 tys. zł. na środki lokomocji w urzędach ziemskich, oraz 56 tys. zł. na likwidację serwitutów.

W dyskusji przemawiali sen. **Gruetzmacher** (ZLN) i sen. **Stecki** (Ch. D.)

Następnie min. **Staniewicz** w dłuższem przemówieniu omawiał istotę kwestji agrarnej w Polsce, wskazując, że terenem tej kwestji jest przeludnienie wsi, co można zmienić przez rozwój miast i przemysłu. Z drugiej strony nie zdołamy przyśpieszyć rozwoju przemysłowego, jeżeli poprzednio nie wytworzymy odpowiednio zasobnego rynku wewnętrznego, który może powstać tylko przez skomasowanie gospodarstw włościańskich i podniesienie ich na wyższy poziom.

Minister zaznacza, że chodzi mu przedewszystkiem o upełnorolnienie gospodarstw przy komasacji. Dalej wypowiada się minister przeciw dzikiej parcelacji. Wreszcie omówił minister kolonizację na ziemiach wschodnich i broni się przed zarzutem partyjności.

Po przerwie po krótkiej dyskusji zakończono obrady nad tym budżetem i przystąpiono do **budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.**

W dyskusji po przemówieniu sprawozdawcy sen. **Rotenstreicha** zabierali głos sen. **Hempel, Truskier, Gierczyński i Kluszyńska**, która imieniem PPS oświadczyła się przeciw budżetowi.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu sen. **Siedlecki** (PPS) referował **budżet ministerstwa komunikacji.** Referent podniósł, że koleje nasze **funkcjonują coraz lepiej i dają już dochody.** Uposażenie pracowników kolejowych jest jednak niedostateczne. **Duże różnice są w kosztach naprawy we własnych warsztatach** w porównaniu z prywatnemi albo obcemi.

Dla potanienia przewozu wskazana jest **budowa linji Wieluń-Inowrocław i Toruń-Ostrołęka. Konieczne jest szybkie sporządzenie inwentarza kolejowego.**

Komisja proponuje **dwie zmiany w budżecie,** mianowicie **zmniejszanie czynszu za najem taborów o 500 tysięcy zł.** i przekazanie tej sumy **na rzecz warsztatów głównych** i innych zakładów. Rezolucje komisyjne domagają się m. in. **utworzenia podsekretarjatu stanu dla lotnictwa cywilnego i wniesienia ustawy o ministerstwie komunikacji** zawierającem koleje, poczty, telegrafy oraz roboty publiczne.

Sen. Hempel twierdzi, że **najważniejszem zadaniem** kolejnictwa jest nowa taryfa. Gospodarka finansowa jest nieszczególna, ustalenie kapitału obrotowego nie jest ścisłe.

Nowe gwałtowne trzęsienie ziemi w Japonji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 8 marca. Wedle doniesień Biura Reutera z Tokio, wczoraj koło godz. 4½ rano **koło Osaki dało się odczuć silne trzęsienie ziemi.** Przypuszczalnie ognisko trzęsienia znajdowało się w odległości 120 klm. na północ od Osaki, na morzu Japońskiem. Trzęsienie było tak silne, że **sejsmograf w obserwatorjum w Osace rozbił się.** W Amarube **zawalił się most kolejowy.** Między Osaką a Kobe **stanęło w płomieniach kilka gazowni,** a ogień przerzucił się na domy mieszkalne. Połączenia między Osaką a Kobe są przerwane. Rozmiary szkód nie są jeszcze znane, natomiast wiadomo, że **ofiary w ludziach są na szczęście nieznaczne.**

Londyn, 8 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Tokio, że **trzęsienie ziemi, odczute w Kioto i Osaka, było niezwykle gwałtowne.** Wiele dachów zawaliło się. Mieszkańcy w panice wylegli na ulice. **W Osaka zawalił się gmachu kinoteatru, przyczem 80 osób zostało zabitych.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 8 marca. Wedle doniesień z Tokio, skutkiem trzęsienia ziemi **zostało całkowicie zrównanych z ziemią kilka mniejszych miast** w okręgu Osaki i Kobe.

Krwawy napad Hitlerowców na zgrom. żydowskie

Berlin, 8 marca (PAT). Jak się dowiaduje żydowska agencja telegraficzna, w miasteczku Rosten w pobliżu Koblencji **Hitlerowcy wdarli się na zebranie związku żydów niemieckich. Podczas krwawej bójki jeden żyd został zabity, zaś dwóch ciężko rannych.** Wielu Hitlerowców aresztowano.

Rozpoczęcie operacji wojennych pod Szanghajem

Telegramy moskiewskie z Chin donoszą, że po kilkudniowym zastoju w operacjach wojennych w większym stylu, spowodowanym ulewnemi deszczami, wojska kantońskie w sobotę zajęły po walce miasta Hanczau i Sysun, w prowincji An Hwai. Koło miasta Czenczau przyszło do walki między oddziałami wojsk Wu Pei Fu, oddziałami armji mukdeńskiej.

Na froncie Szanghaju wojska kantońskie dążą do przecięcia połączenia kolejowego między Szanghajem a Nankingiem i do opanowania tej linji kolejowej. Przednie straże armji kantońskiej znajdowały się w sobotę już w odległości 20 klm. od tej linji, napierając w kierunku węzła kolejowego Suczau, dokąd z Szantungu pośpiesznie zaczęto wysyłać wzmocnienia.

Londyn, 8 marca (PAT). Wiadomości otrzymane z Szangbaju potwierdzają doniesienia ze źródeł prywatnych **o posuwaniu się wojsk południowych** w kierunku Suczou, leżącego na zachód od Szanghaju. Suszou jest dotąd w rękach wojsk Czang Czung Czanga. **Wojska północne dokonywują obecnie przegrupowania,** jakby unikając większych starć z wojskami kantońskiemi.

Jednem z ważniejszych wydarzeń było w tych dniach **wylądowanie większych sił piechoty marynarki japońskiej,** która obsadziła 5 przędzalni japońskich na terytorjum dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju.

Szanghaj, 8 marca (PAT). Ruchy wojsk obu walczących armij odbywają się w dalszym ciągu w kierunku Suczou. Do Nankinu nadchodzą coraz to nowe posiłki. 6.000 żołnierzy przeszło przez rzekę Jank Tse w celu zapewnienia obrony linji kolejowej Szanghaj-Nanking

Czerwoni i biali

Szanghaj, 8 marca (PAT). Gubernator wojskowy prowincji Anh Wej **przeszedł na stronę** Kantończyków. Do Nankingu przybyło **1.500 białogwardzistów rosyjskich,** należących do armji gubernatora Szantungu.

Zaostrzenie sytuacji w Hankau

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 8 marca. Wedle doniesień z Szanghaju, **położenie w Hankau zaostrzyło się.** Ogłoszono tam **stan wojenny. Jeden pułk angielski wysłany został z Szanghaju do Hankau.**

Z kraju

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO. Wczoraj wieczorem wrócił do Warszawy min. Składkowski z podróży inspekcyjnej. W czasie ostatniej swej inspekcji dotarł minister do Stołpców i Nieświeża, gdzie interesował się specjalnie sprawami bezpieczeństwa, ruchu granicznego i stanu sanitarnego.

WYJAZD MIN. MORACZEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą 8 bm.: Minister robót publicznych, Moraczewski, wyjeżdża dzisiaj w sprawach służbowych na kilka dni z Warszawy.

ZMIANY PERSONALNE W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW. „Monitor Polski“ ogłosił nominacje w prezydjum Rady ministrów. Radcą ministerjalnym został mianowany p. Nitribitt, referentami w VIII stopniu pp. T. Szarmach, W. Zaremba i St. Zawadzki. Na emeryturę zostali przeniesieni: wicemin. Studziński, referent F. Szymczak i radca min. Br. Legieżyński. Zwolniony ze służby państwowej został ref. K. Rozumski.

STYPENDJUM ANGIELSKIE DLA POLEK. Brytyjskie Stow. kobiet z wyższem wykształceniem wyznaczyło stypendjum dla Polskiego Stow. kobiet z wyższem wykształceniem na kurs wakacyjny dla cudzoziemców, zorganizowany przez uniwersytet londyński. W powyższej sprawie zwracać się należy do Pol. Stow. kobiet z wyższem wykształceniem (Warszawa, Nowowiejska 24, m. 19).

KONKURS NA BUDOWĘ GMACHU MIN. W. R. I O. P., nie gmachu ministerstwa rolnictwa, jak to wczoraj mylnie podano, rozstrzygnięty został w Warszawie przyznaniem trzech nagród, które na 54 prac konkursowych z całej Polski otrzymali wyłącznie architekci warszawscy. — Oprócz tych nagród, sąd konkursowy zalecił do zakupna w następującym porządku cztery dalsze prace: Nr 31 autorzy Józef Jankowski, Antoni Jawornicki z Warszawy; Nr 26 Józef Kaban z Łodzi; Nr 15 Antoni Kowalski z Warszawy; Nr 17 prof. W. Minkiewicz ze Lwowa.

GODNOŚĆ SZAMBELANA PAPIESKIEGO, jak donoszą z Katowic, otrzymał ks. dr Maśliński, regens seminarjum duchownego śląskiego w Krakowie.

WSTRZĄSAJĄCA ZBRODNIA. Z Łodzi donoszą, że we wsi Listkowo, dokonano strasznej zbrodni. Mieszkaniec tej wsi, Andrzej Robakiewicz zalecał się do córki miejscowego wójta Wilka, ten jednak córkę swą chciał wydać za swego siostrzeńca, Chomala. Chomal, który zapałał nienawiścią do rywala Robakiewicza, zwabił go do lasu i przy pomocy kilku przyjaciół, kołmi nabił go na pal. Robakiewicz po długich męczarniach zmarł. Sprawcę aresztowano.

(Kap.) **BUDOWA SZKOŁY W KRYNICY.** Rada gminna w Krynicy na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła zakupno w t. zw. Dzielnicy Nowej parceli pod budowę szkoły, gdyż dotychczasowy budynek szkolny nie odpowiada wymaganiom.

POŻAR POD ZAKOPANEM WSKUTEK WIATRU HALNEGO. Dnia 6 bm. wybuchł pod Zakopanem, tuż obok Poronina, groźny pożar, zlokalizowany przez straż pożarną z Zakopanego. Podczas gotowania śniadania w zagrodzie Marcina Spycarza, zajęła się wskutek silnego wiatru halnego od iskier, wydobywających się z wadliwie urządzonego komina, zagroda, poczem ogień przeniósł się na resztę zabudowań gospodarskich, które spłonęły doszczętnie wraz z inwentarzem żywym. Udało się jedynie uratować konia.

(Kap.) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Jeden z najstarszych w Nowym Sączu księży Jezuitów, ks. Gawlikowski, jadąc w towarzystwie ks. superiora Piątka z Nowego Sącza do Żeleźnikowej, wypadł z powozu, toczącego się po wyboistej drodze górskiej i złamał sobie obojczyk.

ARESZTOWANIE KURJERA SOWIECKIEGO. Z Wilna donoszą: Ujęto tu kurjera sowieckiego z Mińska, wiozącego transport agitacyjnej komunistycznej bibuły dla polskiej partji komunistycznej do Warszawy. W bagażu, ważącym około 25 klg., znaleziono najnowsze odezwy komunistyczne, omawiające zatarg sowiecko-angielski, oraz żądające uwolnienia posłów białoruskich.

ZWŁOKI DEFRAUDANTA. Z Gdańska donoszą: W lesie sopockim znaleziono zwłoki jednego z uczestników ostatniej głośnej defraudacji w gdańskiej Kasie Oszczędności, nadkomisarza filji Kasy, Maksa Serowy.

Ze świata

MIĘDZYNARODOWA AKADEMJA DYPLOMATYCZNA. Przed kilku tygodniami powstała w Paryżu pod nazwą powyższą instytucja naukowa, poświęcona badaniom z dziedziny stosunków międzynarodowych. Na czele jej, jako prezydent honorowy, stanął znany historyk i b. minister spraw zagranicznych, Gabrjel Hanotaux. Istotne przewodnictwo objął V. de Fontenay w otoczeniu dziesięciu zastępców, uczonych i dyplomatów, powołanych z różnych krajów. — Liczbę członków czynnych oznaczono na 150; liczby członków-korespondentów bliżej nie określono. Z Polski, o ile dotąd wiadomo, powołano na członka czynnego prof. uniw. Jag. dra Michała Rostworowskiego.

LUDNOŚĆ UKRAINY. Ostatnia statystyka bolszewicka podaje, że liczba ludności na Ukrainie wynosi 28.934.297 osób. Biorąc pod uwagę, że pewien procent ludności nie został zarejestrowany, należy przypuszczać, że ogólna liczba ludności Ukrainy sięga 30.000.000. Statystyka oblicza ludność miejską na 5,226.620, wiejską zaś na 23,667.677 osób. Najmniej ludności liczy okręg starolbielski (480.249), najwięcej okręg charkowski (1,592.231). We wsiach kobiet jest 11,678.160, mężczyzn 10,596.351, w miastach kobiet 2,627.720, mężczyzn 2.469.279.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 5 marca.

(Ku czci marszałka Piłsudskiego. — Z Rady miejskiej. — Kurs oświatowo-rolniczy).

Staraniem burmistrza dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu, celem zastanowienia się nad uczczeniem marszałka Piłsudskiego. Przewodniczył burmistrz dr Kryplewski. W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci Rady miejskiej, oraz różnych stowarzyszeń i ugrupowań politycznych. Po dłuższej dyskusji postanowiono dzień 19 marca uczcić, o ile możności, bardzo solennie. W program uroczystości wejdzie nabożeństwo w katedrze, defilada, oraz akademja. Celem zrealizowania programu wybrano komitet ścisły.

Pod przewodnictwem burm. dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Wiceburm. dr Muetz zdał sprawę z wykończonego baraku dla bezdomnych, który może pomieścić zaledwie 32 rodziny. Opłata miesięczna za rodzinę wynosi 6 zł., za osobę samotną 2 zł. Ze względu na to, że podania o mieszkania wniosło 170 rodzin, magistrat postanowił przystąpić do budowy drugiego baraku i w tym celu przyszedł z wnioskiem na uchwalenie na ten cel kwoty 20.000 zł. Wniosek uchwalono.

Nadto po dłuższej dyskusji uchwalono pozostawić urzędnikom miejskim 15 procent dodatku komunalnego oraz przyznać im 10 procent dodatku urzędowego.

W bieżącym tygodniu otwarto kurs oświatowo-rolniczy. Stało się to staraniem Towarzystwa rolniczego. Uroczystego otwarcia po nabożeństwie dokonał wiceprezes Tow. dr Janiga z Tuchowa. Na kurs zgłosiło się przeszło pięćdziesiąt osób.

Nowy Sącz, 5 marca.

(Pożegnanie inż. Zachariasiewicza. — „Lot“, pismo dla młodzieży. — Przedstawienie teatru robotniczego. — Kronika policyjno-sądowa).

Przed kilku dniami urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze kolejowi żegnali w dużej sali restauracji II. klasy na stacji w Nowym Sączu przeniesionego do Rzeszowa inż. Józefa Zachariasiewicza, dotychczasowego naczelnika oddziału mechanicznego. Zebrali się naczelnicy wszystkich urzędów kolejowych wraz z inżynierami i urzędnikami oraz spora ilość maszynistów z N. Sącza, Jasła, Stróż i Zakopanego. Z wygłoszonych na wieczorze toastów przebijała szczerość w wyrażaniu odchodzącemu naczelnikowi należnej mu czci i sympatji, przyczem ujawniono pragnienie jak najrychlejszego powrotu inż. Zachariasiewicza na stanowisko dotychczasowe, na którem dał się poznać jako obywatel, patrjota i pełen taktu i wyrozumiałości kolega i przełożony. Uroczystość przeciągnęła się do późnej nocy.

Ukazał się w N. Sączu pierwszy numer dwutygodnika „Lot“, pisma młodzieży dla młodzieży, redagowanego przez komitet uczniów gimnazjalnych pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością prof. St. Bugajskiego. Pismo ma za zadanie przygotować młodzież szkolną do praktycznego ujęcia czekających ją zagadnień życia po ukończeniu zakładu średniego. To też jak na początek, doznał „Lot“ sympatycznego przyjęcia ze strony czytelników.

Teatr robotniczy odegrał dziś 5-aktową sztukę Zapolskiej p. t.: „Małka Szwarzenkopf“. Główną rolę odegrała p. Schreinerówna, dając kreację dobrze wykonaną. Starego Szwarzenkopfa odtworzył stylowo p. Piórek, młody Firułkes bez zarzutu wyszedł dzięki p. J. Myczkowskiemu. Z całej galerji wykonawców wymienić należy pp. Filipowicza (Wiedeński), Osuchowskiego (Silberzweig), Trembecką (Jenta), Turski (marszełik) i Wolfstalową (Glanzowa).

Policja przytrzymała niejaką Stefanję Wróblową z Biecza w czasie dokonania śmiałej kradzieży przyczem usiłowała ona spieniężyć skradzioną biżuterję. Wróblową osadzono w aresztach sądowych.

TELEGRAMY

Z Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 marca. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **zmiany rozporządzenia o utworzeniu Rady prawniczej,** uchwalając jednocześnie **utworzenie biura prawniczego** przy Radzie ministrów, dalej uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie **utworzenia państwowej Rady samorządowej,** projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **unormowania stanu prawnego w województwach wschodnich** oraz projekt rozporządzenia, na mocy którego **ustawa o izbach handlowo-przemysłowych** ma być rozpatrywaną w trybie przyśpieszonym.

Przeciw biurokratycznej pisaninie

Warszawa, 8 marca (AW). Minister skarbu Czechowicz wystosował okólnik **do wszystkich departamentów ministerstwa skarbu,** nalegający na **unikanie zbędnej pisaniny biurokratycznej** i zalecający załatwianie nadających się do tego spraw bądź ustnie, bądź przy pomocy telefonu.

Sprawa konferencji Zaleskiego ze Stresemannem

(Telegram własny „Nowej Reformy“,

Paryż, 8 marca. Prasa paryska nie przypisuje zbyt wielkiego znaczenia wczorajszemu posiedzeniu Rady Ligi, uznając za **o wiele ważniejsze poufne rozmowy w czasie przechadzek i obiadów.** Francja oczekuje na rozmowę **między Stresemannem i Zaleskim** i nie wysunie poprzednio swej inicjatywy, gdyż Briand, jako zainteresowany w pracach Ligi Narodów, nie jest brany pod uwagę. **Będzie on niewątpliwie wywierał swój wpływ tak na Stresemanna jak i na Zaleskiego.** Spotkanie obu ministrów spraw zagranicznych **poprzedziła wczoraj rozmowa ministra Zaleskiego z niemieckim podsekretarzem stanu Schubertem,** która uważana jest jako wstęp do konferencji obu ministrów.

Wielka afera szpiegowska w Rumunji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Bukareszt, 8 marca. »Vitoroul« donosi, że w Bukareszcie aresztowano pod zarzutem **szpiegostwa na rzecz Węgier porucznika Taflę z żoną.** Tafla miał wydać w ręce władz węgierskich **tajne dokumenty i 35 ważnych aktów dowództwa 7 korpusu armji rumuńskiej.** Za wydanie tych dokumentów otrzymał Tafla **15 tysięcy lei, a nadto na wydatki otrzymywał 10 do 15 tysięcy lei miesięcznie.**

Przejście rabina na prawosławie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Bukareszt, 8 marca. »Adeveroul« donosi, że **sofijski Rabin Raimund przeszedł wraz z żoną i dziećmi na prawosławie** i dał się ochrzcić przez metropolitę cerkwi bułgarskiej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DLA AKCYJ TENDENCJA CHWIEJNA, DOLAR NIECO MOCNIEJ.

Kraków, 8 marca.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco mocniejsza. Zaofiarowanie stosunkowo słabe wobec silniejszego poszukiwania towaru. Kurs w stosunku do dnia wczorajszego o ½—1 punkta mocniejszy. Ruch nieco silniejszy, obroty cokolwiek większe, co jest tylko zjawiskiem przejściowem.

W Krakowie dolar gotówka 8.94¼—8.94.75, czeki bankowe 8.97. W Warszawie gotówka 8.93 do 8.93½, czeki bankowe 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.97. W Katowicach gotówka 8.94½—8.95, czeki 8.96½—8.97.

Nastrój na wszystkich giełdach podobny, jak u nas, zainteresowanie dla gotówki silniejsze, przy kursach mocniejszych. Przekazy i czeki na Nowy Jork utrzymane.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Na końcu zebrania tendencja dla akcyj utrzymana, zainteresowanie żywe, obroty większe. — Kursa: Chybie 6.10—6.15, Poż. konwers. 0.60½—0.61, Elektrownia 43, Toban 0.34, Lokomotywy 2.28—2.30, Bank Polski 116, Górka 31—32, Pharma 1.20, Len 0.26, Nobel 4.00—4.05, Krakus 0.36, Tepege 0.22, Mydło 7.

Wiedeń, 8 marca. Słabe usposobienie na giełdach zagranicznych i wewnętrzno-politycznych sytuacja wpłynęła na wstrzemięźliwość w transakcjach. Niektóre papiery zniżkowały, czeskosłowackie poprawiły się. W dalszym przebiegu rynek bez zainteresowania.

Siersza Górnicza 3.01, Portland 34, Karpaty 36.1, Galicja 134, Schodnica 12, Nafta 11.7, Bank Hipoteczny 0.86, Fanto 11, Zieleniewski 13.7.

Zurych, 8 marca (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.38½, Londyn 25.22 3/4, Nowy Jork 5.19 3/4, Belgja 72.20, Włochy 22.87½, Holandja 208.05, Berlin 123.22.5, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Praga 15.40, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13½. Tendencja osłabiona.

Po zamknięciu kroniki

OKRADZENIE BANKU W SANOKU. Onegdaj w nocy złodzieje włamali się do budynku Banku polsko-amerykańskiego w Sanoku, gdzie rozpruli kasę i zabrali gotówkę 3.083 dol. i 4.330 zł. Włamywacze zabrali ze sobą również wszystkie narzędzia, nie pozostawiając prawie żadnych śladów.

WIELKI WYLEW W POWIECIE JAWOROWSKIM. Rzeka Szkło wylała w powiecie jaworowskim. W Krakowcu zerwała woda potężną tamę na tamtejszym stawie. Wielkie przestrzenie pól zostały zalane, całe gospodarstwo rybne zostało zniszczone.

KONCERT NA DOCHÓD RODZINY SIEROCEJ. We środę 9 marca br. o godz. 7 wieczór odbędzie się koncert ze współudziałem p. art. dram. Jaworzyńskiej, prof. Ferdynanda Macalika (wiolonczela), Mormara S. (fortepian), chóru akademickiego w sali Towarzystwa Ubezpieczeń, ul. Basztowa.

Obrady przedstawicieli „Lewiatana" ze Związkiem przemysłowców Małopolski zachodniej

Dnia 5 b. m. odbyły się w Krakowie obrady Centralnego Związku przem. handlu, górn. i fin. w Warszawie z miejscowym Związkiem przemysłowców w sprawie połączenia się obu związków, oraz omówienia spraw dotyczących ogólnej polityki gospodarczej w państwie. W obradach tych wzięli udział z ramienia »Lewiatana« p. poseł Wierzbicki, p. prezes Laurysiewicz, dyr. Lempicki, prof. Trepka, wicemin. Fajans, dyr. Barciński, zaś ze strony Związku p. bar Götz, prez. Epstein, prof. Schimitzek, dr Battaglia, dr Beres, dr Szancer, dyr. Krudzielski, radca Ehrenpreis, dyr. Zborowski oraz dr Salpeter.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w lokalu Związku przemysłowców. Otworzył je bar. Götz-Okocimski, przedstawiając znaczenie przemysłu Małopolski w życiu gospodarczem państwa i wskazując na fakt, że Kraków tak pod względem gospodarczym jak i kulturalnym oddziaływuje niezwykle dodatnio na Kresy zachodnie. Imieniem »Lewiatana« odpowiedział poseł Wierzbicki, stwierdzając, że porozumienie obu związków będzie miało niezwykle dodatnie znaczenie do konsolidacji przemysłu polskiego. Następnie prez. Izby handlowej i przem. Epstein, stwierdził, że krakowska Izba stała zawsze na stanowsku konieczności współpracy wszystkich czynników gospodarczych w państwie. Następnie dr Battaglia przedstawił różnice w metodach postępowania »Lewiatana« a peryferyjnych związków przemysłowych, których źródła należy szukać w odmiennem zabarwieniu cywilizacji gospodarczej i różnych dzielnic. Jednakże różnice te zanikają, a obecnie dokonane porozumienie usunie je zapewne w zupełności. W końcu poseł Wierzbicki zapewnił, że »Lewiatan« będzie się liczył w przyszłem swem działaniu z odrębnemi interesami przemysłu zachodniej Małopolski. Na tem posiedzenie zakończono.

Po południu na wielkiem zebraniu sfer gospodarczych w krakowskiej Izbie handlowej nastąpiło bliższe zetknięcie się przedstawicieli przemysłu byłej Kongresówki z przemysłowcami miejscowymi. Na zebranie to przybyli m. i. poza wymienionymi poprzednio wojewoda Darowski, prezydent miasta Rolle, wiceprezydent Ostrowski, pos. red. Marjan Dąbrowski, prezes Izby skarbowej Gregor, konsul grecki, dyr. Bednarski, konsul węgierski Marchwicki, dyrektor policji Styczeń, naczelnik wydziału bezpieczeństwa hr. Skałeck. W charakterze gospodarzy witali przybyłych prezydent Izby T. Epstein, wiceprezydent Feroś, i dyr. R. Beres.

Po zagajeniu zebrania przez prezydenta T. Epsteina zabrał głos naczelny dyrektor »Lewiatana« poseł Wierzbicki i określił w dłuższym referacie zadania gospodarcze: rolnictwa, przemysłu i handlu. Te trzy czynniki gospodarcze nie mogą mieć nigdy sprzecznych interesów, muszą się one wzajemnie popierać, gdyż jedne zależne są bezpośrednio wzajemnie od drugich. Sfery przemysłowe zgrupowane w Lewiatanie — zawsze dążyły do tego, aby rozwój naszego rolnictwa, jak najbardziej się potęgował, aby to rolnictwo nie było hamowane w swej ekspanzji eksportowej, gdyż rozwój rolnictwa jest równoznaczny z podniesieniem się siły konsumcyjnych najszerszych warstw ludności państwa. Dobrobyt rolnictwa jest zarazem dobrobytem przemysłu. Rolnictwo jest wielkim konsumentem szeregu gałęzi przemysłowych, jak żelaznego, chemicznego, włókienniczego i t.d., dlatego też obowiązkiem czynników miarodajnych jest umożliwienie rolnictwu wykorzystanie dobrej konjunktury na jej wytwory na rynkach zagranicznych.

Podobny stosunek łączy przemysł z handlem. Handel był wszędzie pionierem rozwoju przem. każdego kraju. — Kupiec pierwszy wynajdywał możliwości powstania jakiegokolwiek przemysłu. Potęgę Rzeszy niemieckiej przedwojennej tworzył wyłącznie kupiec, który po całym świecie roznosił produkt niemiecki. W Polsce dla rozwoju hand. racjonalnego są warunki znacznie gorsze, albowiem społeczeństwo zubożałe doszczętnie, z drugiej strony wytwórczą się nadprodukcja pośredników. To też tę nadprodukcję pośredników w Polsce należy ściągnąć do roli produkcyjnej. Ponadto kupiec polski musi mieć dostęp do wielkich instytucyj finansowych tak, aby jego weksel był żyrapremstwowa mógł być w każdej chwili zamienny na gotówkę.

Zagadnienia gospodarcze w Polsce są niezwykle trudne ze względu na różnorodność struktury ekonomicznej poszczególnych dzielnic. Różnice te są bardzo znaczne, jak również i interesy. Odnośnie jednak do Górnego Śląska, który mimo wojna celna, narzucona nam przez Niemcy dotkliwie dała się we znaki, zauważa poseł Wierzbicki, że ześli będzie chciał nadal zajmować dominujące stanowisko przemysłowe, to musi bezwarunkowo i szczerze oprzeć się o całą Polskę, albowiem przyszłość jego gospodarcza leży nie w kierunku zachodnim, lecz w kierunku wschodnim.

Wspominając wojnę celną z Niemcami, stwierdza poseł Wierzbicki, iż przyczyniła się ona do wzajemnego poznania się sfer gospodarczych Polski, zbliżyła ona kupca polskiego do polskiego przemysłowca i jeżeli sfery gospodarcze zdołały nietylko przetrzymać, ale i rozszerzyć swą ekspanzję na wewnątrz, to tylko dlatego, że w chwili bądź co bądź tak niebezpiecznej, jak wygaśnięcie traktatu z Niemcami — potrafiliśmy się skonsolidować i zorganizować w jeden potężny blok gospodarczy.

Po potępieniu polityki gospodarczej rządu Władysława Grabskiego, oraz wytknięcia błędów polityki frachtowej mowca zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż »Centralny Związek przemyslu, rolnictwa, górnictwa, handlu i finansów« (Lewiatan) jest związkiem bezwzględnie apolitycznym i stale będzie stał na tem stanowisku, że polityka nie może mieć przystępu do ciał gospodarczych, gdyż wówczas oznaczałoby to zagladę życia gospodarczego.

Dyr. Fajans przedstawił naszą sytuację finansową. Mowca wspomniał, że po ujemnych objawach kryzysu walutowego 1925 roku, rok ubiegły przyniósł znaczną poprawę zarówno w bilansie handlowym jak i płatniczym. Pozwoliło to na znaczne wzmocnienie zapasu złota i dewiz w Banku Polskim a temsamem podniosło ilość znaków pieniężnych.

O wielkiej żywotności naszego państwa świadczy fakt, iż o tak strasznym deficycie bilansu handlowego w roku 1925, wynoszącym z górą 300 miljonów złotych w złocie potrafiliśmy się w tej dziedzinie nastawić na potężną skalę, albowiem rok następny dał nam już 440 miljonów złotych w złocie nadwyżki. Z tego objawu powinniśmy się szczycić, jakkolwiek nie należy zamykać oczu na środki, przy pomocy których do tak zadawalniającego rezultatu się doszło. jednym z głównych tych środków było znaczne zduszenie importu z jednej strony wskutek restrykcji, z drugiej zaś znacznego zubożenia społeczeństwa, które nie było już zdolne do tak masowej konsumcji produktów zagranicznych jak w roku 1925.

Omawiając bilans handlowy z końca ubiegłego roku oraz pierwszych miesięcy roku bieżącego, zaznacza dr Fajans, że jakkolwiek bilans ten wykazuje tendencje zniżkowe, to jednak nie uważa go za objaw groźny, gdyż świadczy o wybitnem wzmożeniu się siły kupna najszerszych warstw społeczeństwa, a przedewszystkiem sfer rolniczych, co jest dowodem podnoszenia się skali zamożności.

Poseł Trepka streścił przygotowania Polski do udziału w międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie. Dr Barciński przedstawił horoskopy na rynku przemysłowym ze stanowiska wielkiego przemysłu tekstylnego w Łodzi. dr Battaglia przedstawił w obszernym referacie obecne formy współpracy czynników gospodarczych z rządem oraz przebieg prac w komisji ankietowej. Na końcu prezydent Izby, Epstein podziękował delegatom warszawskim za nawiązanie stosunków ze sferami gospodarczymi Małopolski zachodniej i Krakowa.

Diarjusz ekonomiczny

— **Konferencję przedstawicieli polskiego przemysłu naftowego**, które mają m. i. dotyczyć utworzenia polskiego kartelu naftowego odbędą się w bieżącym tygodniu we Wiedniu.

— **Zmniejszenie szeregu pozycyj kredytowych, przeznaczonych na roboty publiczne** w różnych częściach kraju, zamierzone jest z dn. 1 kwietnia przez min. robót publicznych.

— **Ogólna suma wpływów z danin publicznych i monopoli państw. wyniosła w lutym b. r. 141.2 milj. zł.** W analogicznych miesiącach lat poprzednich dochód z tych źródeł wynosił w r. 1925 — 95.6 milj. zł, w r. 1926 — 95.8 milj. zł.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce w tygodniu od 16—26 lutego b. r.** wynosiła 212.984 osób i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 646 osób.

— **Eksport drzewa polskiego do Anglji** osiągnął w styczniu b. r. rekord. Eksport drzewa z Polski zajął pierwsze miejsce wśród krajów, eksportujących drzewo do Anglji. Cyfra wywozu w styczniu b. r. przewyższa cyfrę ze stycznia o 200%.

Informacje przemysłowe i handlowe

PŁATNOŚCI PODATKOWE W MARCU. Min. skarbu przypomina płatnikom, że w marcu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) do 15 marca wpłata I raty państwowych podatków gruntowych za rok 1927; 2) do 15 marca wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu marcu b. r., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

PRZECIWKO WALORYZACJI CEŁ. Górnośląski Związek przemysłowców górniczo-hutniczych złożył dnia 2 b. m. na ręce wojewody śląskiego p. Grażyńskiego memorjał przeciwko zaleconej przez komisję opinjodawczą przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów, sumarycznej podwyżce obecnych ceł o 40%. Memorjał ten uzasadnia, że podwyżka ta jest ze względu na stosunki handlowe z naszemi sąsiadami niebezpieczną, a dla ochrony przemysłu krajowego niepotrzebną. Nadto wskazując, że mają słabszą walutę, korzystamy i tak z naturalnej premji eksportowej. Podobnie przeciw waloryzacji ceł występują wszystkie organizacje gospodarcze zachodniej Polski, zaś za waloryzacją ceł głównie »Lewiatan«.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W LUTYM B. R. Samoloty komunikacyjne, kursujące na linjach: Warszawa-Łódź-Kraków Warszawa-Lwów-Kraków i Kraków-Wiedeń, w miesiącu lutym b. r. dokonały ogółem 237 podróży, przebywając przestrzeń 62.850 klm. W miesiącu tym samoloty przewiozły 342 pasażerów, 12,322 kg towarów i 256 kg poczty.

Statystyka bezpieczeństwa wykazuje pełne 100 proc. Samoloty były ogrzewane temperatura w nich wynosiła 12—14 stopni ciepła. W porównaniu z miesiącem lutym 1926 r. ilość przewiezionych pasażerów i towarów wzrosła o 40 proc., regularność zaś z 62 proc. do 82 procent.

W bieżącym miesiącu samoloty kursować będą na tych samych linjach, co w ubiegłym.

SPOŁECZNY FUNDUSZ BUDOWLANY. Kilka organizacyj społecznych złożyło w min. skarbu projekt utworzenia społecznego »funduszu budowlanego«, który powstałby z dochodów loterji państwowej oraz 50-złotowych wkładów do których zakupna dopuszczeni byliby wszyscy obywatele w państwie. Każdy taki 50-złotowy wkład upoważniałby do wzięcia udziału w losowaniu kolejności otrzymywania mieszkania w nowopowstałych domach. Zarząd tego funduszu zaciągnąłby pożyczkę w wysokości 10 miljonów dolarów, którego spłata nastąpiłaby z przewidzianych powyżej dochodów. Zarząd przystąpiłby wówczas do budowy domów mieszkalnych, w którychwłaściciele 50-złotowych udziałów według kolejności ciągnienia otrzymywaliby mieszkania. Komorne za takie mieszkania nie mogłyby być większe jak 10% normalnego komornego, przewidzianego w ustawie o ochronie lokatorów.

WRESZCIE JEDNOLITE ZNACZKI DLA POCZTY LOTNICZEJ. Nareszcie ukazało się długo oczekiwane zarządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie wprowadzenia dla poczty lotniczej jednolitych znaczków. Rozporządzenie to brzmi: »Na mocy art. 17, 21 i 48 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. Rz. P. Nr 58, poz. 584), oraz art. 2 rozporządzenia Prezydenta z dnia 19 stycznia 1927 r. w sprawie ustanowienia urzędu ministra poczt i telegrafów (Dz. U. Rz. P. Nr 5, poz. 26) zarządzam, co następuje: § 1, § 3 rozporządzenia ministra przemyslu i handlu z dnia 27 sierpnia 1925 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków lotniczych (Dz. U. Rz. P. Nr 91, poz. 638) otrzymuje brzmienie następujące: »Znaczki lotnicze służą do uiszczania opłat za przesyłki listowe lotnicze«.

Dzięki temu zniesione zostały trudności wysyłania korespondencji drogą powietrzną, którą jak wiadomo, trzeba było dotychczas frankować zarówno znaczkami poczty zwyczajnej jak i lotniczej, co dla szerokiej publiczności było wielce uciążliwe.

POLSKA FABRYKA KABLI BĘDZIE ODBUDOWANA. Spalona przed kilku dniami fabryka kabli i przewodów elektrycznych w Kapuściskach pod Bydgoszczą zostanie w niedługim czasie odbudowana. Inicjatywa w tym kierunku spoczywa w rękach S. A. „Siła i światło" oraz Banku Związku Spółek Zarobkowych. Zarząd Tow. „Kabel Polski" opracowywa plany odbudowy fabryki i zawarł już kontrakt z odpowiednim przedsiębiorstwem budowlanem

Zapadnięcie się góry

Z Copinco, w Rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej Chile, donoszą o niezwykłem zjawisku geologicznem w miejscowości Guaico, położonej o kilka mil od Copiaco.

Niedawno mieszkańców Guaica przeraził grzmot głuchy, jak przy trzęsieniu ziemi, a gdy zwrócili oczy w stronę, skąd grzmot pochodził, ujrzeli, że wielkie, porośnięte lasem wzgórze, rozciągające się na brzegu północnym rzeki Claro, zapada się i znika w czeluściach ziemi.

Na ten widok, popłoch ogarnął mieszkańców uciekli więc z miasteczka w stronę rzeki, tam jednak stali się świadkami nowego zjawiska. Oto, woda rzeki podniosa się i zakotłowała, a z pośród fal wyłoniła się wyspa długości stu, a szerokości 90 metrów.

Na miejscu, gdzie przedtem istniało wzgórze lesiste, obecnie widnieje szczelina długości 900 metrów.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 7 marca 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·23
Bank Małopolski	0·30
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	14·50—15·25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·31—0·33
Żegluga	0·07—0·08
Zieleniewski	17·65
Trzebinia	0·59—0·60
Pocisk	2·40
Parowozy	0·82
Górka	31·50—31·60
Sierszą Górnicza	4·00
Strug	0·32
Mydło	6·75—7·00
Azot	0·80
Elektrownia	41·50
Krakus	0·36
Chodorów	116·00—116·50
Chybie	6·10
Piasecki	13·70—13·85

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 marca 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Holandja	359·10—360·00—358·20
Londyn	43·53—43·64—43·42
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·08—35·17—34·99
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·50—172·93—172·07
Włochy	39·46—39·56—39·36
Wiedeń	126·23—126·54—125·93

AKCJE:

Bank Dyskontowy	17·50—17·25
Bank Handlowy Warszawski	5·55—5·60
Bank Małopolski	5·80
Bank Polski	115·00—114·00—115·00
Bank Zachodni	3·40—3·45—3·4[illegible]
Zjedn. ziem. pol.	2·30—2·40
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	14·50—14·00
Cerata	0·80
Kijewski	0·55—0·58—0·55
Grodzisk	0·40
Puls	7·50
Spiess	72·00
Wildt	0·16
Zgierz	1·90—1·95
Elektrownia Dąbrowa	67·00—69·00—64·00
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·28
Elektryczność	85·00
Siła i światło	96·00
Brown Boveri	2·70
Czersk	0·71—0·65—0·70
Częstocice	2·45—2·40—2·45
Kosławice	63·00—61·00
Michałów	0·51—0·50
Wysoka	8·00—8·25—8·10
Cukier	4·47—4·54—4·48
Firley	60·00—61·00
Łazy	0·40—0·38
Węgiel	97·00—98·00—97·50
Nafta Polska	0·43
Nobel	3·80—3·95—3·90
Fitzner i Gamper	4·75—4·80—4·75
Cegielski	36·00—36·50
Lilpop	24·00—25·00—24·00
Modrzejów	7·70—7·55—7·55
Norblin	124·00
Ostrowieckie	18·00—17·35—17·45
Parowozy	0·85—0·88
Pocisk	2·40
Ron i Zieliński	0·75
Rudzki	1·71—1·67
Ursus	2·60
Zieleniewski	15·00
Starachowice	2·90—2·86—2·90
Żyrardów	34·00—35·00—36·50
Borkowscy	2·54—2·40—2·43

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego